|  |
| --- |
| **ANALIZA ANKIETY MAJĄCEJ NA CELU ZAPOZNANIE SIĘ Z OPINIĄ** **RODZICÓW NASZYCH UCZNIÓW NA TEMAT ZDALNEGO NAUCZANIA.**Ankieta ma na celu ewaluację dotychczasowych działań oraz wprowadzenie ewentualnych zmian w planowaniu dalszej pracy związanej z kształceniem na odległość.**W ankiecie wzięły udział 42 osoby na 149 wysłanych e-mail’i.** |
| **1. Na jakie problemy napotykają Państwa dzieci w czasie nauki zdalnej?****(tutaj można było zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź):** |
| 1. Problemy ze zrozumieniem nowych treści – 57,1% (24 osoby)
2. Codzienne dosyłanie nowych treści – 35,7% (15 osób)
3. Dzielenie komputera z rodzeństwem – 14,3% (6 osób)
4. Planowanie wykonania i odesłania wyników zadań domowych ze wszystkich przedmiotów – 2,4% (1 osoba)
5. Brak – 2,4% (1 osoba)
6. Ciężko dziecku ogarnąć, co wysłało co nie wysłało do nauczyciela; dużo wiadomości przychodzi na raz z różnych przedmiotów, dzieci robią zadania po kolei a gdzieś im umyka, że np. do końca tygodnia mieli to wysłać, więc jeśli nauczyciele mają czas na ocenianie to niech się nie denerwują jak dziecko coś pominie wysłać – 2,4% (1 osoba)
7. Praca zawodowa 2 rodziców – 2,4% (1 osoba)
8. Brak opisu, która klasa z niektórych przedmiotów. Mam dwoje dzieci i ten sam nauczyciel z tego samego przedmiotu – 2,4% (1 osoba)
9. Brak kontaktu z nauczycielem – 2,4% (1 osoba)
10. Za duże ilości zadań do samodzielnej pracy. Brak organizacji lekcji przez zoom przez niektórych nauczycieli – 2,4% (1 osoba)
11. Nie mamy problemów – 2,4% (1 osoba)
12. W domu trudniej jest się dziecku skoncentrować – 2,4% (1 osoba)
13. Nic – 2,4% (1 osoba)
14. Brak trudności – 2,4% (1 osoba)
15. Zmęczenie dzieci tą formą pracy, słaba motywacja – 2,4% (1 osoba)
16. Nie ma problemu – 2,4% (1 osoba)
17. Samodzielna nauka- ponieważ szkoła do dziś nie wygenerowała bezpiecznego programu do nauki online – 2,4% (1 osoba)
18. za dużo zajęć – 2,4% (1 osoba)
19. krótkie terminy przesyłania niektórych zadań – 2,4% (1 osoba)
 |
| **2. Czy z przeznaczonymi do realizacji zadaniami dziecko radzi sobie?** |
| 1. Potrzebuje czasem pomocy rodziców – 61,9% (26 osób)
2. Zawsze wymaga pomocy rodziców – 19% (8 osób)
3. Samo – 4,8% (2 osoby)
4. Z realizacją przeważnie samo, z terminowym odsyłaniem zadań z przedmiotów nieprowadzonych na żywo, on-line – nie, w tym przypadku czasem potrzebne jest indywidualne przypomnienie przez rodzica lub np. telefonicznie przez nauczyciela – 2,4% (1 osoba)
5. Praca zawodowa 2 rodziców, brak dostępu do Internetu – 2,4% (1 osoba)
6. Mam 2 dzieci jedno kl. 1 drugie klasa starsza, więc to młodsze niestety potrzebuje 100% pomocy w uczeniu się, na co ja już nie mam sił i cierpliwości, bo pracuję jeszcze do tego, a wychowawca tylko wysyła zadania. Nie ma żadnych zajęć on-line, czym jestem oburzona bo, choć 2 razy w tygodniu mogłaby pani się z nimi spotkać i obgadać, co będą brali np. w tym tygodniu, opowiedzieć choć zadania te co w książce, zainteresować się co dzieje się podczas tej trudnej sytuacji u nich, wesprzeć ich i zmotywować do pracy. Od początku pandemii wychowawca tylko zadaje zadania i tyle, a wiem, że jest dużo rodziców chętnych na zajęcia online, przecież się znamy i rozmawiamy ze sobą. Jeśli ktoś chce tak, jak w starszych klasach to da radę – 2,4% (1 osoba)
7. Często potrzebuje pomocy rodzica w zrozumieniu materiału – 2,4% (1 osoba)
8. Wymaga stymulacji i pomocy osób trzecich, rodzice nie są nauczycielami – 2,4% (1 osoba)
9. W większości potrzebuje pomocy rodziców, czasem radzi sobie sam – 2,4% (1 osoba)
 |
| **3. Które z zaproponowanych przez szkołę form zdalnego nauczania są Państwa zdaniem najbardziej efektywne?** |
| 1. wideolekcje – 88,1% (37 osób)
2. przesyłanie materiałów lekcyjnych przez dziennik elektroniczny lub drogą mailową – 23,8% (10 osób)
3. konsultacje indywidualne z nauczycielem – 19% (8 osób)
4. filmiki z Internetu wybrane przez nauczyciela – 2,4% (1 osoba)
5. formy te sie uzupełniają i powinny występować wspólnie, odpowiednio do potrzeb uczniów – 2,4% (1 osoba)
6. nie ma takich – 2,4% (1 osoba)
7. żadne, brak konsultacji indywidualnych – 2,4% (1 osoba)
 |
| **4. Planując pracę swojego dziecka wolą Państwo, aby nauczyciele przesyłali materiał (wybierz jedną odpowiedź):** |
| 1. W sposób przyjęty w szkole (jak dotychczas) – 50% (21 osób)
2. Codziennie na każdą lekcję – 28,6% (12 osób)
3. Raz na tydzień – 11,9% (5 osób)
4. Wolę, aby dziecko samo planowało swoją pracę, a nauczyciel dostosował sposób komunikacji do jej skuteczności w relacji do m.in. wieku i możliwości dziecka – 2,4% (1 osoba)
5. Więcej godzin online w tygodniu, a nie fura zadań w domu, gdzie rodzice tak naprawdę robią za nauczyciela – 2,4% (1 osoba)
6. Lekcje on-line według starego planu lekcyjnego, ale na bezpiecznym programie z licencją – 2,4% (1 osoba)
 |
| **5. Czy pomagając swojemu dziecku w zdalnym nauczaniu** **dezorganizuje to Państwa pracę w domu?** |
| TAK – 71,4% (30 osób) | NIE – 28,6% (12 osób) |
| **6. Jaką ilość godzin dziennie dzieci powinny według Państwa** **spędzać przed komputerem w ramach zdalnego nauczania?** |
| * 1 godzina – 4,8% (2 osoby)
* 2 godziny – 11,9% (5 osób)
* 2-3 godziny – 4,8%(2 osoby)
* 3 godziny – 28,6% (12 osób)
* 3-4 godziny – 11,9% (5 osób)
* max. 4 godziny – 16,8% (7 osób)
* 4-5 godzin – 7,2% (3 osoby)
* wcale – 2,4 % (1 osoba)
* co najmniej 3 godziny z przerwami, jak w szkole – 2,4 % (1 osoba)
* tyle, ile przewiduje to plan lekcji – 2,4 % (1 osoba)
* tyle, co w szkole – 2,4 % (1 osoba)
* 3-4 godziny i jest to do zaakceptowania, jeśli nabywają wiedzę i utrwalają wiadomości – 2,4 % (1 osoba)
* jeśli chodzi o moje dziecko to 3 godziny tygodniowo, ponieważ do tej pory ma raz w tygodniu jedną lekcję – 2,4 % (1 osoba)
 |
| **7. Proszę podzielić się swoją opinią na temat nauki w zmienionych warunkach.** |
| * Masakra, wszystko jest na mojej głowie, za mało nauki zdalnej.
* Powinni być pogrupowani nauczyciele, (każdy nauczyciel powinien mieć swoją zakładkę na dzienniku elektronicznym) i w niej wszystkie zadania lub materiały dla danej klasy. Przesyłanie materiałów w obecnej chwili powoduje bałagan i brak możliwości opanowania kolejno przesyłanych wiadomości, co chwilę od innego nauczyciela. Proponuję zrobić porządek z dziennikiem elektronicznym. Wymaga w mojej ocenie dopracowania i dodania pomocnych funkcji.
* Niestety dzieci nie potrafią się odnaleźć w tej sytuacji. Nie wszyscy nauczyciele są pomocni.
* W tym momencie jest ciężko, dzieci mają już powoli dość, rodzice zresztą też, nawału zadań i codziennej nauki. Wiadomo nauka w szkole różni się diametralnie od tej w domu. Ciężko dzieciom się zdyscyplinować i odrabiać zadania. Rodzicom również ciężko przy natłoku spraw codziennych. Ale dajemy radę:-)
* Podczas nauki myślę że najbardziej brakuje kontaktu z nauczycielami. Wyjaśnienie oczywistych dla nas kwestii czasem bywa trudne.
* Sprawdza się szczególnie w przypadku starszego dziecka, młodszego też, chociaż w większym stopniu potrzebuje bezpośredniej komunikacji i informacji zwrotnych od nauczyciela – trudno wymagać od młodszych dzieci umiejętności długoterminowego planowania i organizacji pracy. Im mniej rodzic angażuje się we wzajemną komunikację tym lepiej.
* Jest dobrze.
* Niekiedy dziecko nie zostaje dopuszczane do mówienia na lekcji, bo panuje chaos i każdy się przekrzykuje.
* Ta nauka dla rodzica jest ogromnie trudna bez sprzętu domowego typu drukarka, 2 laptopy, jeśli ktoś nie ma to współczuję.
* Wymaga poświęcenia czasu przez rodziców.
* Jestem rozczarowana. Całą pracę wykonują rodzice nie mający wykształcenia pedagogicznego, jest niemożliwością połączyć naukę dziecka, opiekę nad przedszkolakiem i pracą zawodową dwójki rodziców.
* Mam obawy, czy moje dziecko opanowało zadany materiał w wystarczającym zakresie. Obawiam się, że z powodu ograniczonego czasu przeznaczonego na dany materiał moje dziecko będzie miało trudne do nadrobienia braki. Dochodzi do tego jeszcze kwestia ograniczonego kontaktu z rówieśnikami, co negatywnie odbija się na nastroju i emocjach mojego dziecka.
* W moim odczuciu sytuacja została opanowana na miarę możliwości szkoły i w ramach wytycznych otrzymanych z MEN. Mimo początkowego chaosu pierwszych 2-3 tygodni udało się to przyzwoicie zorganizować. Jednak czego mi brakuje, to większej interakcji dzieci, bo gdzieś zgubiła się chyba ta radość, że są razem w klasie (nawet jeśli jest to wirtualne spotkanie), a tym samym niekiedy motywacja do nauki. Wg mnie pomocne byłyby codzienne lekcje na platformie odzwierciedlające ten ustalony wcześniej „szkolny” grafik. Pozwoliłoby to zachować pewien rytm, do którego wydaje mi się wszyscy przywykli. Zakładam, że nie zawsze są takie możliwości jeśli chodzi o sprzęt/dostęp do internetu/ sytuację rodzinną etc. Niemniej jednak, uważam że powinniśmy dążyć do usprawnień, bo mając odpowiednie narzędzia będziemy w stanie tym wszystkim zarządzić (a jednocześnie wierzę, że chęci nam tutaj nie brakuje). Zwłaszcza, że zdalna praca czy nauka w dzisiejszym świecie nie jest niczym niezwykłym. Wiem, że mając do zrealizowania aktualną podstawę programową, nie ma specjalnie czasu na jakieś „dodatki”. Natomiast uważam, że zaistniała sytuacja pokazała, jak ważne jest aby dzieci po prostu nauczyły się uczyć (każdy przedmiot ma swoją specyfikę), organizować i zarządzać własnym czasem. A to oczywiście nie przyjdzie z dnia na dzień, więc tym bardziej potrzebne jest nasze wsparcie. Obecnie zbliżamy się do końca roku szkolnego, ale nie wiadomo jak sytuacja dalej się rozwinie. Zatem powinniśmy być przygotowani na plan B i brać pod uwagę, że taka sytuacja może potrwać nie przez najbliższe tygodnie, a jeszcze miesiące. Dlatego dobrze byłoby porozmawiać przed wakacjami – może wywiadówka online? Albo przynajmniej jakiś email na podsumowanie ostatnich 2 miesięcy – jak to wszystko organizacyjnie wyglądało ze strony szkoły, co udało się załatwić, a z czym były największe trudności, jakie są najpilniejsze potrzeby i sugestie na najbliższy czas? A póki co, to tyle z perspektywy rodzica. Dziękuję!
* To jest po prostu nieporozumienie.
* Jest trudniejsza ale dajemy radę.
* Wideokonferencje są prowadzone bardzo dobrze. Zadania są ciekawe i łatwe do zrealizowania w domu. Jestem bardzo zadowolona z dotychczasowych lekcji w tym trudnym czasie.
* Ilość materiału jest przytłaczająca. Naprawdę każde zadanie musi zostać odesłane do nauczyciela i ocenione? Czemu mają służyć zadania z religii, muzyki czy W-F? Chyba tylko temu, by dzieci spędzały więcej godzin przed komputerem. Rozumiem że podstawa programowa musi zostać wykonana, ale nie potrzeba każdego bzdurnego zadania odsyłać do nauczyciela do ocenienia lub by upewnić się, że dziecko, aby NA PEWNO je wykonało. Powinno być więcej lekcji w formie wideokonferencji, gdzie przynajmniej dzieci mają namiastkę kontaktu z nauczycielem i resztą klasy. Kolejne zadanie domowe do odrobienia samodzielnego jest obciążeniem przede wszystkim dla nas rodziców, bo to my musimy te lekcję wytłumaczyć.
* Wszystko jest prawie ok. Brakuje mi wideolekcji z kilku przedmiotów. Uważam, że przy ograniczonym planie lekcji każda z lekcji, która została powinna być prowadzona z wideo. Może poza przedmiotami typu: muzyka, plastyka. Brakuje mi kontaktu z nauczycielem geografii, inni zaczęli się starać. Kilku nauczycieli robi na prawdę dobrą pracę.
* Aktualnie trzeba pogodzić pracę zawodową, obowiązki domowe z nauką naszych dzieci. Jest to trudne zadanie, wymaga dużego zaangażowania i zrozumienia wszystkich stron, ale myślę, że do zrealizowania.
* Wpisywanie nieobecności z biologii, nie zawsze dziecko da rady, czasem z przyczyn technicznych rozłączy w czasie lekcji, a Pani od razu nieobecność!!!
* Z moich obserwacji wynika, że video lekcje dają o niebo lepsze rezultaty niż wysyłanie zagadnień do samodzielnego robienia i mocno ubolewam, że tylko wybrane przedmioty są prowadzone w ten sposób.
* Sytuacja jest trudna dla wszystkich. Niektórzy nauczyciele wywiązują się doskonale i świetnie się znajdują w tej trudnej sytuacji. Lecz jest kilku nauczycieli, którzy obarczają całą pracą i obowiązkiem uczniów i rodziców – sami tylko przesyłają materiał. Osobiście nad niektórymi przedmiotami siedzę z dzieckiem godzinami tłumacząc i pełniąc funkcję nauczyciela. Od nauczyciela wymagam więcej niż przeczytaj w podręczniku i uzupełnij ćwiczenia.
* Pomoc dziecku wymagała przeorganizowania życia (nie zdezorganizowania). Nauczyciele odpytując dziecko na wizji powinni brać pod uwagę problemy techniczne ucznia np. czasowe zerwanie połączenia. Nakręcanie filmików z zajęć ruchowych uważam za przesadę. Każdy rodzic wie, że dziecko potrzebuje ruchu, niekoniecznie wykonując ćwiczenia przed monitorem. Plusem sytuacji jest, że rodzic dostrzega/poznaje wszelkie problemy dziecka z nauką.
* Nie ogarniam tego. Zadań więcej niż dotychczas, lekcje on-line: porażka.
* Duża część nauczycieli zlekceważyła sposób przekazania wiedzy.
* Co do mojego dziecka, które uczęszcza do klasy 1 – 3, zdalne lekcje są tylko z angielskiego. Wychowawca nie wyraża chęci zrobienia zdalnych lekcji, o które był proszony nie jeden raz. Z tego co mi wiadomo w klasach 1 – 3 wychowawca nie ma takiego obowiązku, wszystko zależy od chęci i podejścia nauczyciela. Ze strony wychowawcy nie ma żadnego zainteresowania swoimi uczniami, co u nich słychać, jak sobie radzi z materiałem. Co do materiału, też mam pewne zastrzeżenia. Uważam, że na obecną chwilę wykonywanie prac technicznych i plastycznych jest bez sensu. Jest to strata czasu i dodatkowa praca dla rodziców. Takie prace podlegają ocenie. Natomiast jeśli chodzi o edukację matematyczną i polonistyczną, która jest najważniejsza jest wykonywany tylko materiał z podręcznika i ćwiczeń. Zadań na oceny z tych przedmiotów nie ma w ogóle, a to ma znaczenie przy wystawianiu ocen końcowych. Dzieci potrzebują kontaktu z wychowawcą, potrzebują motywacji do lekcji. Jaki to problem dogadać się i zorganizować takie zajęcia choćby po południu. Z przykrością muszę stwierdzić, że podejście wychowawcy mojego dziecka do klasy, którą uczy jest nieodpowiednia na obecną chwilę.
* Jest wszystko w porządku, nie narzekam.
* Jestem oburzona, że w ciągu prawie 3 miesięcy od wybuchu pandemii szkoła nie wypracowała bezpiecznego systemu do nauki online!
* Nauczyciele kompletnie nieprzygotowani do zdalnego nauczania.
* Praca nauczyciela jest systematyczna i konkretna. Zadania dziecka są sprawdzane na bieżąco. Wprowadziłabym tylko nieco więcej zajęć na zoomie z nauczycielem, aby trudniejsze tematy mogły być przepracowane z nauczycielem na bieżąco, a w tym czasie rodzic miałby czas na sprawunki zawodowe i domowe.
 |